

V. KRONIKA

A. KRONIKA GOSPODARCZA

ROLNICTWO I POKREWNE GAŁĘZIE WYTWÓRCZOŚCI

Treść: Ostateczne wyniki zbiorów 1938 r.; produkcja buraczano-cukrownicza; produkcja gorzelnictwa rolniczego; sytuacja ogólna rolnictwa; częściowe przedłużenie zawieszenia wymagalności długów rolniczych.

Obliczenia zbiorów r. 1938, dokonane przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie danych ze zarządów gmin różnią się od szacunków podanych w ostatniej naszej kronice rolniczej. Ostateczne obliczenia wykazują dla pięciu głównych ziemiopłodów zbiory następujące:

pszenica 21 718,9 tys. q, żyto 72 534,1 tys. q, jęczmień 13 713,3 tys. q, owies 26 564,7 tys. q, ziemniaki 345 582,3 tys. q.

W porównaniu do zbiorów zbóż w również urodzajnym roku 1933 zbiory w r. 1938 były — dla pszenicy niższe o 0,1%, żyta wyższe o 2,5%, jęczmienia niższe o 4,5%, owsa niższe o 1,0%.

Z uwzględnieniem zmian w stanie ludności wypadła zbioru żyta na głowę ludności w r. 1938 — 208 kg wobec 217 kg w r. 1933.

Zbiory buraków cukrowych wypadły miernie. Przeciętny zbiór z 1 ha wyniósł w województwach centralnych i południowych ok. 195 q a w wojew. zachodnich ok. 225 q. Powodem obniżenia plonów była w wojew. centralnych i południowych głównie choroba chwościka, która opanowała wiele plantacji a w wojew. zachodnich szkody spowodowane przez płaszczyńca burakowego. W następstwie miernego urodzaju dostawy buraków do cukrowni nie pokryły zakontraktowanych przez cukrownie na kamp. 1938/39 kontyngentów, — mianowicie dostarczono 31 624 400 q zamiast 32 871 381 q, czyli niedobór produkcyjny wyniósł 1 246 981 q.

Ogólnie jednak biorąc, kształtują się warunki na odcinku produkcji buraczanej i cukrowniczej od szeregu lat pomyślnie. Wzrastające stale, począwszy od kamp. 1933/34, spożycie cukru pozwoliło na stałe również zwiększanie produkcji cukru w ostatnich latach i rozszerzanie uprawy buraków cukrowych, z których dochód stanowi jedną z najpewniejszych pozycji w budżetach rolniczych. Oblicza się obecnie przychód gotówkowy rolnictwa ze sprzedaży

buraków cukrowych na ok. 100 mil. złotych tj. na ok. 25% szacunkowej sumy przychodu rolniczego ze sprzedaży 4 głównych zbóż. Produkcja wszystkich cukrowni (61) Rzplitej kształtowała się w ostatnich 4 kampaniach, jak następuje (w q w przeliczeniu na cukier biały):

1935/36.	4 000 870
1936/37.	4 120 625
1937/38.	5 058 653
1938/39.	4 914 396

W wyniku prowadzonej od kamp. 1936/37 interwencji Rządowej w dziedzinie podziału kontyngentów buraczanych pomiędzy określone kategorie plantatorów, zwiększył się w ostatnich latach udział mniejszej własności rolnej w uprawie buraków cukrowych. W kampanii 1933/34 udział ten wynosił jeszcze tylko ok. 15% kontyngentu buraczanego. Wobec ustawowego pierwszeństwa w przydziale przyrostu kontyngentów buraczanych na rzecz drobnych gospodarstw rolnych, w kamp. 1938/39 z ogólnej ilości kontyngentu 32 871 381 q zakontraktowały cukrownie w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha — 19 743 916 q tj. 60,1% ogólnej ilości buraków, a w gospodarstwach małorolnych o obszarze poniżej 50 ha — 13 127 465 q, czyli że udział tych ostatnich podniósł się do 39,9%.

Również kształtują się od kilku ostatnich lat korzystniej warunki produkcji w dziedzinie gorzelnictwa rolniczego, posiadającego duże znaczenie z punktu widzenia rentownego zużycia produkcji ziemniaczanej.

Wytwórczość gorzelnii rolniczych w Polsce, która w okresie pomyślnej koniunktury osiągnęła w kamp. 1929/30 swój szczytowy punkt rozwoju po wojnie wyrażający się produkcją 83 mil. litrów spirytusu, aby następnie spaść katastrofalnie w okresie najgłębszego kryzysu w kamp. 1932/33 do 25,7 mil. litrów i wykazująca w latach następnych stopniowy wzrost do 40,6—63,0 mil. litrów, podniosła się w ostatnim trzyleciu jak następuje: w kamp. 1936/37 do 71 mil. litrów, w kamp. 1937/38 — 73 mil. litrów, w kamp. 1938/39 — 105 mil. litrów 100%-wego spirytusu, w ogłoszonym zaś już rozporządzeniu Min. Skarbu z dnia 21 II br. o ustaleniu ogólnego kontyngentu odpędu na 3-lecie 1939/40, 1940/41 i 1941/42 została produkcja gorzelnii rolniczych (kontyngent odpędu) na najbliższą kampanię 1939/40 określona na 120 mil. litrów.

W związku z powiększeniem się ogólnego kontyngentu odpędu został również zwiększony kontyngent minimalny i maksymalny jednej gorzelnii, co także stanowi moment dodatni z punktu widzenia

nia kalkulacji produkcji. W ubiegłym 3-leciu najniższy kontyngent odpędu wynosił 40 000 litrów, najwyższy 150 000 litrów, — na wspomn. następne 3-lecie normy te zostały podniesione do 56 000 i 200 000 litrów.

Wzrastające zapotrzebowanie spirytusu, tłomaczące się głównie zwiększeniem zużycia na cele przemysłowe i napędowe, rokuje pomyślne widoki na dalszy wzrost produkcji spirytusu rolniczego i stwarza warunki dla rozwoju gorzelnictwa rolniczego także w zakresie budowy nowych gorzelń rolniczych.

Rozbudowa gorzelnictwa rolniczego staje się nawet problemem pilnym, jeżeli wspomn. cyfrze 120 mil. wymaganej już dzisiaj produkcji przeciwstawi się podawaną przez organizacje gorzelnicze cyfrę 140 mil. litrów jako maksymalną przy obecnym stanie technicznym istniejących zakładów zdolność produkcyjną wszystkich gorzelni rolniczych w kraju.

Stąd też jesteśmy ostatnio świadkami daleko idącego zliberalizowania zasad monopolowej gospodarki spirytusowej w zakresie udzielania koncesji na wyrób spirytusu w nowopowstających gorzelniach rolniczych, które w latach poprzednich udzielane były bardzo powściągliwie a cały przyrost kontyngentów przeznaczony był przede wszystkim na podniesienie stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych gorzelń istniejących. Pewną wytyczną w obecnej polityce spirytusowej stanowią, poza względami zwiększenia produkcji spirytusu rolniczego, dążenia do planowego skorygowania dotychczasowego dość jednostronnego rozmieszczenia przemysłu gorzelniczego na terenie całego kraju, mianowicie większego nasilenia przemysłem gorzelniczym słabo uprzemysłowionych rejonów województw wschodnich oraz Centralnego Okręgu Przemysłowego. Również ze względu na postępujące wskutek parcelacji kurczenie się areалу gospodarstw wielkorolnych oraz dla utrzymani* tych istniejących już gorzelń, które wskutek parcelacji pozbawione zostały wystarczającego własnego zaplecza surowcowego, faworyzowana jest przy udzielaniu nowych koncesyj forma spółdzielcza lub spółkowa nowouruchomionych gorzelń, jako umożliwiająca efektywne zainteresowanie własności małorolnej gorzelnictwem rolniczym i udostępnienie gospodarstwom małorolnym wtórnych korzyści (wywaru) produkcji spirytusowej.

Ogólna sytuacja gospodarcza rolnictwa, która uległa dotkliwemu pogorszeniu w 1938 r. w następstwie załamania się cen na odcinku zbożowym i kłęski pryszczycy na odcinku hodowlanym, nie doznała w I-szym półroczu roku 1939 poprawy. Wprawdzie podniosły się w porównaniu do okresu jesiennego roku 1938 ceny

wszystkich 4 zbóż, jednak osiągnięty poziom cen jest jeszcze daleki od przyjmowanego powszechnie minimum opłacalności. Dotyczy to zwłaszcza głównego zboża sprzedażnego, żyta, którego cena zresztą wykazała stosunkowo najmniejszą poprawę a ponadto — w chwili gdy piszemy te słowa (24 V), — nie posiadającą bynajmniej cech trwałości. W przychodowości rolnictwa, obniżonej gwałtownie w roku ubiegłym, nie mogła zatem nastąpić żadna poprawa a pogorszyła się natomiast bardzo poważnie wypłacalność rolników.

Okoliczności te spowodowały konieczność zastosowania pewnych ulg w zakresie likwidacji przekryzysowego zadłużenia rolniczego.

Już bowiem z dniem 1 października 1938 r., w którym upłynął termin karencji spłat kapitałowych od sprolongowanych uprzednio większości zadłużeń rolniczych, wystąpiły poważne trudności płatnicze rolnictwa, które groziły tym przykrzejszymi komplikacji w terminie płatności dalszych rat przypadających na 1 kwietnia 1939 r.

Spowodowało to uchwalenie, powstałej z inicjatywy poselskiej ustawy z dnia 29 marca 1939 r. o częściowym zawieszeniu wymagalności długów rolniczych (Dz. U. R. P. nr 26/1939 poz. 170). Ustawa ta zawiesiła z mocy samego prawa do dnia 30 czerwca 1939 wymagalność spłat kapitałowych oraz wykluczyła wszczęcie, a zawiesiła wszczęte postępowania egzekucyjne z tytułu należności kapitałowych w stosunku do wszystkich długów rolniczych powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r. z wyjątkiem:

1. należności kredytu długoterminowego,
2. należności uporządkowanych już ostatecznie na mocy prawomocnego postępowania układowego, przeprowadzonego na podstawie ustawy z dnia 24 października 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Zawieszanie wymagalności ograniczyła ustawa tylko do należności kapitałowych, nie naruszając uprawnień wierzycieli odnośnie wymagalności i egzekwowania należności z tytułu procentów.

Czasowe ograniczenie działania ustawy na krótki tylko okres do 30 czerwca br. spowodowane było żywioną w kołach rolniczych nadzieją na przeprowadzenie przed upływem tego terminu w drodze ustawodawczej dalej idącego i odpowiadającego zmienionym warunkom uregulowania sposobu likwidacji przedkryzysowego zadłużenia rolniczego.

Mgr Adam Ostrowski (Poznań)

STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE (marzec 1939 r.).

Trześć: Ogólny stan rynku pieniężnego. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Rynek lokacyjny. Obieg pieniężny.

Ogólny stan rynku pieniężnego. Dwie pierwsze dekady marca zaznaczyły się — mimo niepokojących wydarzeń za granicą — spokojnym przebiegiem zjawisk na polskim rynku pieniężnym. Zarówno w ogólnej kwocie udzielonych kredytów, jak i w stanie wkładów nie zaszły w tym okresie poważniejsze zmiany. Położenie na rynku pieniężnym stało pod znakiem normalnych potrzeb sezonowych, przy utrzymującej się stosunkowo dużej płynności. Dopiero przy końcu drugiej dekady marca doznało ono znacznego pogorszenia. Zajęcie przez Niemcy okręgu kłajpedzkiego, wywołało bowiem w nastrojach publicznych poważne zaniepokojenie, spotęgowane jeszcze kursującymi, fantastycznymi nieraz, pogłoskami.

W tych warunkach rozpoczął się, wzmagający się stopniowo, napór wkładców na instytucje kredytowe. Główne natężenie przybrał on między 23 a 27 marca. Rezultaty rozmów polsko-angielskich przyczyniły się do uspokojenia nastrojów, jednakże odpływ wkładów, choć zahamowany, trwał jeszcze w kwietniu.

Jeśli chodzi o natężenie i rozmiary omawianego naporu, to według pobieżnych obserwacji stwierdzić było można, że po odbiór pieniędzy zgłaszali się zwłaszcza posiadacze większych lokat. Napór na kasy, choć mniej gwałtowny jak w marcu i wrześniu roku ub., trwał jednak dłużej. Ogólna suma podniesionych z instytucji kredytowych wkładów i kwot z rachunków bieżących nie osiągnęła jednak w marcu rozmiarów odpływu z września r. ub.

Instytucje finansowe wywiązały się ze swych zadań na ogół bardzo sprawnie. W przeważającej mierze wypłacane były wkłady według warunków ich wypowiedzenia, a niektóre banki likwidowały wszelkie wkłady, nawet terminowe, po dokonaniu odpowiedniego potrącenia odsetek. W pewnych tylko wypadkach wprowadziły prowincjonalne instytucje ograniczenia w wypłacanych kwotach. Wpłata wkładów nasunęła tym razem instytucjom kredytowym mniej trudności niż we wrześniu r. ub., czego dowodem jest, że korzystały one mniej z kredytów redyskontowych i zastawowych w Banku Polskim. Doświadczenia zeszłoroczne oraz ostrożniejsza cenzura materiału wekslowego przez instytucje kredytowe, ułatwiająca następnie redyskonto portfeli, pozwoliły na szybką mobilizację aktywów i sprawne zaspakajanie żądań klienteli. Uplynnianie się banków

i kas były ułatwione posiadaniem przez nie stosunkowo dużych kwot biletów skarbowych, nabytych w poprzednim okresie chwilowego nadmiaru środków gotówkowych. Poza tym banki rozporządzały większymi niż we wrześniu r. ub. rezerwami kasowymi.

W związku z ubytkiem wkładów ograniczone zostało, a nawet chwilowo zawieszono, udzielanie nowych kredytów przez znaczną część instytucji bankowych, kas oszczędności i spółdzielni kredytowych. Również dyskonterzy prywatni wycofali się całkowicie z rynku. Pod koniec miesiąca działalność kredytowa została częściowo podjęta.

Wypłacalność wekslowa doznała w końcu marca w szeregu ośrodków wyraźnego pogorszenia. Złożyło się na to szereg przyczyn, a m. i.: ograniczenie działalności kredytowej przez instytucje finansowe, obostrzenie warunków sprzedaży towarów przez producentów i hurtowników, zmniejszenie utargów w niektórych branżach, głównie jednak niechęć do pozbywania się środków gotówkowych nawet kosztem protestów wekslowych. Czynniki te zbiegły się poza tym z ultimem kwartalnym. Zaznaczyć jednakże należy, że znaczna część weksli wykupiona została w drugim dniu płatności lub następnie u rejentów.

Działalność kredytowa Banku Polskiego. Na podstawie ustawy z dnia 24 marca 1939 r. o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego układ stanu rachunków Banku został odpowiednio zmieniony. W wyniku umowy zawartej dnia 30 marca pomiędzy Skarbem Państwa a Bankiem Polskim dokonana została konsolidacja niektórych kredytów udzielonych przez Bank Polski Bankowi Gospodarstwa Krajowego i Państwowemu Bankowi Rolnemu, wskutek czego z rachunków: portfela wekslowego, zdyskontowanych biletów skarbowych i pożyczek zabezpieczonych zastawami kwota 515 mil. zł przeniesiona została na nowe pozycje: oprocentowany dług książkowy Skarbu Państwa w sumie 327 mil. zł oraz obligacje przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” i Państwowego Funduszu Drogowego na kwotę 188 mil. zł.

Ustawa z 24 marca o rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa, przedsiębiorstwem „Polskie Koleje Państwowe” i Państwowym Funduszem Drogowym a bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym upoważnia Ministra Skarbu m. i. do wydania Bankowi Polskiemu 3%-owych zobowiązań dłużnych Skarbu Państwa do wysokości 327 mil. zł oraz do ustalenia planu umorzenia tych zobowiązań, a Ministra Komunikacji upoważnia do wypuszczenia w porozumieniu z Ministrem Skarbu: 3%-owych obligacji przedsiębiorstwa P. K. P. do wysokości 100 mil. zł i 3%-owych obligacji P. F. D. do wysokości 88 mil. zł. Termin

umorzenia obligacji wynosić będzie 36 lat. Korzystają one z poręki Skarbu Państwa.

W związku z przeniesieniem części kwot z pozycji portfelu wekslowego, biletów skarbowych zdyskontowanych i pożyczek zastawowych na nowo otwarte rachunki, nie jest możliwe przeprowadzenie szczegółowego porównania działalności kredytowej Banku Polskiego w marcu z miesiącami poprzednimi: Jeśli się jednak przyjmie cyfry ogólne, to wynika z nich, że wzrosła ona w marcu o 276,3 mil. zł, podczas gdy łączny wzrost akcji kredytowej we wrześniu roku ubiegłego wynosił 375,8 mil. zł. Równocześnie zaznaczyć wypada, że spadek pozycji rachunków żyrowych w Banku Polskim (bez rachunków kas skarbowych) wyniósł w omawianym miesiącu 35,4 mil. zł, zaś we wrześniu roku ubiegłego 33,0 mil. zł, a więc cyfrę bardzo zbliżoną.

Kształtowanie się poszczególnych pozycji działalności kredytowej oraz portfeli papierów Banku Polskiego ilustruje poniższe zestawienie, które uległo — w związku ze zmianami w bilansie Banku — odpowiednim uzupełnieniem. Poza tym dodane do niego zostały dwie pozycje dotychczas pominięte, a mianowicie: dług bezprocentowy Skarbu oraz papiery funduszu zapasowego.

Stan papierów funduszu zapasowego obniżył się, w wyniku przewidzianej zmianą statutu Banku odpisu na tej lokacie, o 13,6 mil. zł do 74,9 mil. zł a pozycja „Fundusz Zapasowy” została równocześnie zmniejszona o 14 mil. zł do 75 mil. zł.

	w milionach złotych		
	1938 31 III	1 9 28 II	3 9 31 III
Portfel wekslowy	606,0	756,4	450,6
Portfel biletów skarbowych . . .	41,2	69,1	100,5
Pożyczki zabezp. zastaw.	24,0	97,2	132,9
Dług bezprocentowy Skarbu . . .	50,0	45,0	45,0
Dług oprocentowany Skarbu . . .	—	—	327,0
Obligacje P. K. P. i P. F. D. . . .	—	—	188,0
Razem kredyty	721,2	967,7	1 244,0
Portfel papierów procentowych . .	127,4	132,2	134,9
Papiery funduszu zapasowego . . .	88,7	88,5	74,9
O g ó ł e m	937,3	1 188,4	1 453,8

Z dniem 1 kwietnia rozpoczął działalność nowy Oddział Banku Polskiego w Cieszynie.

Sytuacja walutowa. Zapas złota w Banku Polskim powiększył się w marcu o około 700 tys. zł do 447,5 mil. zł. Rachunek pieniędzy zagranicznych i dewiz wynosił dnia 31 marca 13,1 mil. zł, obniżył się więc w porównaniu z końcem lutego o 3,8 mil. zł. Spadek ten stoi w związku z przypadającymi w końcu marca przekazami dewiz za granicę na rachunek obsługi niektórych pożyczek.

Wobec wejścia w życie nowych przepisów statutowych dotyczących pokrycia emisji biletów i natychmiast płatnych zobowiązań złotem, Bank Polski zaprzestał począwszy od bilansu dekadowego na 31 marca publikowania stopy pokrycia.

Stan rachunków złota i dewiz w Banku Polskim na koniec marca r. b. w porównaniu ze stanami sprzed miesiąca i sprzed roku wykazuje poniższa tablica:

	w milionach złotych		
	1938	1 9	3 9
	31 III	28 II	31 III
Złoto	438,4	446,8	447,5
Pieniądze zagraniczne i dewizy	18,4	16,9	13,1

Rynek lokacyjny. Sytuacja na giełdzie kształtowała się w marcu pod wpływem tych samych czynników co i położenie na rynku pieniężnym tj. mobilizowania przez publiczność środków gotówkowych. Mocne w początku miesiąca kursy zaczęły w drugiej dekadzie słabnąć, w trzeciej zaś doznały poważnego załamania. Największe straty kursowe poniosły pożyczki premiove, które w poprzednim miesiącu silnie zwyżkowały.

Wahania kursowe były najsilniejsze w dziale akcji, dochodziły bowiem do 20%. Pod koniec miesiąca zaznaczyła się jednak wyraźna poprawa, zwłaszcza w odniesieniu do akcji metalurgicznych. Notowania akcji Banku Polskiego obniżyły się z 134,— na 122,—.

W końcu marca wprowadzone zostały na giełdę poznańską akcje fabryki opon i dętek „Stomil”. Pierwsze notowania dokonane zostały po kursie 1 050,— za akcję 1 000 - złotową.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z 28 marca, wydanym w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych zarządzone zostało wypuszczenie z dniem 1 czerwca 1939 wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa w obligacjach i bonach na okaziciela pod nazwą „5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej” oraz „3% Bony Obrony Przeciwlotniczej”. Wezwanie do subskrypcji spotkało się w społeczeństwie z daleko idącym zrozumieniem. Dowodem gotowości do świadczeń na rzecz armii było poza tym zgłaszanie licznych ofiar na Fundusz Obrony Narodowej.

Ustawą z dnia 24 marca podwyższony został plafon emisji biletów skarbowych z 450 mil. do 650 mil. zł.

Obieg pieniężny. W rezultacie zwiększonej w marcu działalności kredytowej Banku Polskiego wzrósł również obieg biletów, który osiągnął na 31 marca cyfrę dotychczas nie notowaną.

Ogólna suma obiegu pieniężnego wynosiła na koniec marca 2 124,8 mil. zł (w porównaniu z najwyższą dotychczas kwotą obiegu 2 008,7 mil. zł na 30 września 1938) tj. o 324,8 mil. zł więcej niż przed miesiącem. Obieg biletów bankowych powiększył się o 315,3 mil. do 1 669,1 mil. zł. zaś obieg monet srebrnych i bilonu wzrósł o 9,5 mil. do 455,4 mil. zł.

Pomimo, że publiczność znalazła się w posiadaniu tak znacznych środków gotówkowych, co uwidoczniło się rozszerzeniem w ciągu marca emisji pieniężnej ogółem o około 325 mil. zł, stwierdzić można, że nie nastąpił wzrost ilości pieniędzy pozostających rzeczywiście w obiegu. Publiczność dążyła bowiem w pierwszym rzędzie do stworzenia dostatecznego własnego pogotowia kasowego. Tak więc odebrane z instytucyj kredytowych środki pieniężne nie zostały zamienione na wartości realne, lecz stezauryzowane. Świadczy o tym z jednej strony powszechny niemal spadek obrotów handlowych (poza zwiększonymi zakupami niektórych środków żywności) oraz brak zwyżki cen, z drugiej zaś wzrost zapotrzebowania na monety srebrne. Poza tym pozbawienie instytucyj finansowych poważnej części powierzonych im kapitałów spowodowało ograniczenie, a w niektórych wypadkach wstrzymanie przez te instytucje działalności kredytowej. Tak więc wypadki, jakie się rozegrały w marcu na polskim rynku pieniężnym, miały właściwie efekty deflacyjne, które pogłębione zostaną jeszcze w miarę wpłat na nową pożyczkę państwową.

W myśl porozumienia Ministra Skarbu z Bankiem Polskim kwota emisji monet srebrnych i bilonu podwyższona została z dniem 30 marca z 490 mil. do 520 mil. zł.

Kształtowanie się składników obiegu pieniężnego w marcu 1939 w porównaniu z sytuacją sprzed miesiąca i sprzed roku ilustruje poniższe zestawienie:

	w milionach złotych			
	1938	1	9	3 9
	31 III	28 II		31 III
Obieg banknotów	1 106,8	1 354,1		1 669,4
Emisja skarbowa	423,5	445,9		455,4
	<u>1 530,3</u>	<u>1 800,0</u>		<u>2 124,8</u>

Roman Chłapowski (Warszawa)

B. KRONIKA SOCJALNA

PRACA

Treść: Wpływ wojny na kierunek polityki społecznej. 2. Zagadnienia pracy w czasie Wielkiej Wojny. 3. Niemiecka nauka o wojnie. 4. Zapewnienie dostatecznych sił roboczych w czasie wojny. 5. Zmiany warunków pracy w różnych ustrojach. 6. Zasada zachowania rezerw. 7. Zaostrzenie form dyspozycji pracą. 8. Osobiste świadczenia wojenne. 9. Samopomoc rolna w czasie wojny. 10. Zasiłki dla rodzin wojskowych. 11. Ujednostajnienie nazw zawodów pracowniczych.

1. Zasadniczym zadaniem polityki społecznej w okresie pokoju jest oddziaływanie w kierunku przemian w układzie stosunków społecznych w celu wyrównywania tzw. niesprawiedliwości społecznych. Instrumentem polityki społecznej na odcinku pracy najemnej jest prawo pracy, które rozgranicza prawa i obowiązki pracodawców i pracowników, a dzięki temu przyczynia się do ugruntowania pokoju społecznego i nadaje pracownikom uprawnienia poprawiające ich warunki bytu. W okresie wojny sytuacja ta ulega zasadniczemu odwróceniu, albowiem ochrona praw pracownika jako jednostki usuwa się na plan dalszy, ustępując miejsca nowym zadaniom, związanym z wojną. Wojnę współczesną prowadzi cały dosłownie naród wysiłkiem wszystkich sił żywotnych kraju. W związku z olbrzymim rozwojem techniki, pociągającym ogromne ciężary ekonomiczne, wojna współczesna wymaga całkowitego zespolenia wszystkich wytwórczych sił narodu. Konieczność życiowa tego zespolenia napotyka na indywidualne interesy różnych warstw społecznych, wszakże interesy te muszą ustąpić przed ogólnym dobrem całego narodu i dlatego wojna przechodzi po stosunkach gospodarczych i społecznych jak burza, i ogranicza zasadniczo swobodę obrotu gospodarczego. Te założenia i skutki wojny współczesnej znajdują odbicie również i na odcinku spraw pracy najemnej.

W uwagach naszych będziemy usiłowali przedstawić pewne najważniejsze tylko zagadnienia praktyczne, nasuwające się w związku z wojną na odcinku spraw pracy, naświetlając je pod kątem jawnych — ogłaszanych drukiem dzieł poświęconych wojnie.

2. Świadomość zagadnień pracy w okresie wojny dojrzała w czasie wojny światowej po obu stronach frontu dość późno. W istocie dopiero ciężkie doświadczenia Wielkiej Wojny zmusiły obie strony do zajęcia się unormowaniem zagadnień pracy najemnej. W Niemczech obszerna ustawa o służbie pomocniczej na rzecz ojczyzny została wydana dopiero 5 grudnia 1916 r. (Dz. U. Rzeszy str. 53). Ustawa ta wprowadziła specjalne orzecznictwo normujące

warunki pracy w okresie wojny i podjęła próbę rozwiązania sprawy przedstawicielstwa pracowniczego w zakładach pracy.

We Francji po Wielkiej Wojnie wydane zostały dwa wielkie wydawnictwa poświęcone prawu wojennemu. Są to mianowicie w wydaniu Dalloza 24 tomy pt. „Guerre de 1914 — Documents officiels — Textes législatifs et réglementaires” oraz w wydaniu Sirey 12 tomów wydawnictwa pt. „Législation de la Guerre 1914—1918 — Lois — Décrets — Arrêtés Ministériels et Circulaires Ministerielles”. Wydawnictwa te zawierają liczne teksty, dotyczące poszczególnych zagadnień, związanych z pracą w czasie wojny. Tak więc tylko w przedmiocie rozjemstwa wydano 6 rozporządzeń, okólników i zarządzeń, co do rozprowadzenia siły roboczej w czasie wojny wydano 13 rozporządzeń, okólników, instrukcyj itp. Szczególnie interesujący jest obszerny okólnik w sprawie zatrudniania w zakładach wojskowych i fabrykach przemysłu cywilnego wydany przez tzw. Bureau des Questions Ouvrières przy Ministerstwie Wojny w dniu 15 listopada 1914 r.; okólnik ten składa się z trzech rozdziałów i omawia sposób zatrudniania a) robotników przemysłowych, pracujących dla wojska, b) robotników wojskowych oddanych przez wojsko do dyspozycji zakładów przemysłowych i c) oficerów przydzielonych do zakładów przemysłowych. Ponadto bardzo interesująca jest obszerna instrukcja z dnia 1 XII 1916 r. zmieniona w dniu 26 XI 1917 r. w sprawie zastosowania pracy kobiet w służbach, oddziałach i zakładach przemysłowych.

3. Niemcy, które stworzyły pojęcie nauki o wojnie przykładają olbrzymią wagę do mobilizacji armii pracy. Nauka niemiecka o wojnie stwierdza konieczność wszechstronnego przygotowania do wojny trzech zasadniczych czynników produkcji decydujących o wysokości zasobów kraju a mianowicie przyrody, kapitału i pracy. Czynniki pracy jest niezmiernie ważnym składnikiem umożliwiającym funkcjonowanie przemysłu w czasie wojny. Chodzi tu zarówno o dostateczną ilość specjalistów i fachowców, jak i o siły wykwalifikowane robotnicze.

Doświadczenie Wielkiej Wojny wykazało, że powołanie wykwalifikowanych sił roboczych w czasie wojny światowej w szeregi armii wprowadziło olbrzymie trudności produkcyjne, zmuszając do wyławiania i wycofywania z frontu niezbędnych fachowców, co oczywiście odbywało się z naturalnym w tych warunkach opóźnieniem i zmniejszało sprawność organizacji produkcji artykułów wojennych w skali niezbędnej dla potrzeb obrony państwa. Tymczasem w czasie wojny współczesnej decyduje szybkość i to zarówno szybkość uderzenia — natarcia na froncie jak i szybkość należytego przygotowania materiału wojennego w odpowiedniej ilości i na

określony termin. Z literatury niemieckiej zacytować tu należy następujących autorów: E. Rauscher — „Die Umstellung von der Friedens auf die Kriegsfertigung”, Hamburg 1937 r., Beyer: „Der Arbeitseinsatz in der Wehrwirtschaft”, Berlin 1935 r., R. Wagenfuhr: „Kriegswirtschaft”, Berlin 1935 r. zwłaszcza rozdział „Umstellung der Unternehmungen und Umgruppierung der Arbeitskräfte”.

Literatura poświęcona zagadnieniom gospodarki wojennej jest bardzo obszerna. Literaturę cudzoziemską zebrał dr Mirosław Orłowski na wstępie swej książki pt. „Gospodarstwo wojenne” wydanej w r. 1938, skąd czerpiemy cytaty niemieckie. Tenże autor wydał ostatnio książkę pt. „Gospodarka Obronna w Niemczech” (1939, str. 128). Ponadto w literaturze polskiej zanotować należy pracę Witolda Krzyżanowskiego pt. „Finansowanie wojny współczesnej”.

4. Zagadnienie pracy w czasie wojny sprowadza się w pierwszym rzędzie do zapewnienia dostatecznej liczby wykwalifikowanych pracowników dla zakładów pracujących na potrzeby wojska. Przejście z produkcji pokojowej na produkcję wojenną może wymagać w pewnych działach wzmoczenia ilościowego produkcji, a wskutek tego nawet normalna pokojowa obsada może się okazać niewystarczająca. Na zmniejszenie rynku wolnych rąk roboczych dostatecznie wykwalifikowanych będzie z kolei oddziałował czynnik mobilizacji, która przesunie z zakładów poważny odsetek przeważnie młodych i silnych robotników do oddziałów frontowych. Wprawdzie gospodarstwo społeczne w Polsce dysponuje znaczną liczbą bezrobotnych i półbezrobotnych na wsi, jednak należy pamiętać, że również i wieś będzie objęta mobilizacją, a wskutek tego i ten odcinek rynku pracy ulegnie skurczeniu. Z drugiej strony siły surowe napływające do fabryk ze wsi niezawsze będą należycie wyszkolone. Toteż na wielu odcinkach stanie się szczególnie doniosłe zastąpienie pracy mężczyzn pracą kobiet i młodocianych. Rozszerzenie zatrudnienia kobiet i młodocianych przy robotach, które dotychczas są wykonywane przez mężczyzn, nasunie nowe zagadnienia z zakresu ustalania dla nich warunków pracy, ustalania norm obsługi maszyn itp.

Jak wspomnieliśmy, ochrona pracy w okresie pokoju ma na celu przede wszystkim ochronę jednostki i przeciwdziałanie krzywdzie indywidualnej. W okresie wojny zagadnienie ochrony pracy przekształca się w kwestię racjonalnego wykorzystania siły roboczej tak, aby zasoby istniejących sił roboczych nie były niszczone ze szkodą dla późniejszych procesów produkcyjnych, zmierzających do obrony kraju zwłaszcza wobec wzmoczenia w okresie wojny wydajności i konieczności jak najbardziej ekonomicznego wykorzystania siły roboczej.

Zrozumienie potrzeby racjonalnego wykorzystania siły roboczej na wypadek wojny jest najbardziej posunięte w Niemczech, przy czym Niemcy w istocie już w czasie pokoju prowadzą w tym zakresie gospodarstwo wojenne. Liczne ustawy i rozporządzenia pozbawiły robotnika niemieckiego swobody przesiedlania się i swobody angażowania się do wybranej przez robotnika pracy. Tak więc dekretem z 1 września 1935 r. zakazano emigracji wykwalifikowanych robotników i techników. Ustawą z dnia 15 maja 1934 r. o uregulowaniu „zaopatrzenia w pracę” upoważniono Prezesa Urzędu Pośrednictwa Pracy do tworzenia „stref zamkniętych” dla dopływu pracy wędrowniej z zewnątrz i zakazywania zatrudnienia robotników rolnych w innych gałęziach przemysłu. Dekretem z 10 sierpnia 1934 r. przewidziano, że powołany urząd jest uprawniony do wydawania zarządzeń zmierzających do dzielenia sił roboczych pomiędzy poszczególne gałęzie zatrudnienia, przy czym szczegóły rozdziału sił roboczych unormowało zarządzenie Prezesa urzędu z 28 sierpnia 1934 r. Z kolei ustawa z 26 lutego 1935 r. o wprowadzeniu książeczki pracy wprowadziła te książeczki „celem osiągnięcia celowego rozdziału sił roboczych w gospodarstwie niemieckim”, przewidując, że zatrudnienie robotnika lub urzędnika bez książeczki podlega karze. Zarządzenie z 15 lutego 1938 r. wprowadziło dla każdej robotnicy lub urzędniczki poniżej lat 25, która zamierza objąć zatrudnienie w zakładach prywatnych lub publicznych obowiązek wykazania się jednoroczną pracą w rolnictwie lub w gospodarstwie domowym, stwierdzoną w książeczce pracy.

Niezależnie od przywiązania robotnika i urzędnika do jego warsztatu, wprowadzono w czasie pokoju możliwość mobilizowania pracowników na podstawie rozporządzenia z 22 czerwca 1938 r. „o zabezpieczeniu zapotrzebowania na pracę dla zadań o szczególnym państwowo-politycznym znaczeniu”. W myśl tego rozporządzenia każdy obywatel niemiecki bez różnicy płci może być na określony przeciąg czasu pociągnięty do obowiązków wykonywania pracy na wyznaczonej mu placówce, albo obowiązku poddania się określonemu przeszkoleniu zawodowemu.

Praca przymusowa w Niemczech jest więc mobilizacją już w czasie pokoju sił roboczych i w ogóle sił fachowych, mobilizacją odrębną zupełnie od mobilizacji wojennej.

Ostatnio doniosłe posunięcia na tym odcinku poczyniła Francja; na podstawie art. 54 ustawy o obronie narodowej z lipca 1938 w dniu 24 IV 39 wydano dekret uprawniający Ministra Pracy do zorganizowania gospodarki pracą ludzką na wypadek wojny.

5. Nie należy z kolei zapoznawać zagadnienia zmian warunków pracy w okresie wojny. Zmiany sytuacji gospodarczej w czasie

wojny przy dłuższym jej trwaniu pociągać mogą konieczność odpowiedniego dostosowywania istniejących warunków pracy. Jest jasne, że w okresie wojny walcząca armia na tyłach musi mieć zapewniony bezwzględny spokój społeczny. Postulat ten wymaga stworzenia systemu, któryby kształtował zmiany warunków pracy w uwzględnieniu zmiennych potrzeb wojennych bez zbędnych napięć społecznych.

Przykładem, jaką rolę w gospodarce obronnej przeznacza się organom władzy państwowej w zakresie rozładowywania napięć społecznych i ustalania zmian warunków pracy — są Niemcy, które jeszcze w 1934 r. ustanowiły instytucję powierników pracy, mających za zadanie dbanie o spokój społeczny. Powiernicy ci czuwają nad tworzeniem i działalnością rad zaufania, oddziałują na treść regulaminów zakładowych, zaś, co najciekawsze, stosownie do rozporządzenia z 25 czerwca 1938 r. nadzorują poziom płac i warunki pracy oraz przedsięwzięć wszelkie środki, jakie okażą się potrzebne dla „uniknięcia upośledzenia obronności” i realizacji planu czteroletniego „przez niepożądany rozwój płac i innych warunków pracy”. W związku z tym przysługuje im prawo zarówno zakazywania podwyższania jak i zmniejszania płac oraz zakazywania zmian w umowach o pracę i regulaminach pracy.

Jeżeli teraz sięgniemy do przeciwnego bieguna urzędzeń społecznych, jakim jest ustrój gospodarki społecznej również kierowanej — wszakże niemilitaryzowanej — warto zanotować przykład Szwecji.

Rada do Spraw Społecznych Królestwa Szwedzkiego publikuje w odstępach dziesięcioletnich w językach francuskim i angielskim sprawozdania o urządzeniach społecznych i prawodawstwie szwedzkim. Sprawozdania te zaopatrzone w ładne ilustracje i wydane bardzo estetycznie nie ograniczają się tylko do przedstawienia zagadnień i urzędzeń społecznych Szwecji, lecz zarazem przedstawiają ich bogactwa naturalne, dają opis różnych przemysłów, obrazują zagadnienia populacyjne i ekonomiczne, kładąc szczególnie nacisk na przedstawienie sprawy poziomu bytu ludności.

Do Ministerstwa Spraw Społecznych należy szereg działów służb społecznych przy czym największy dział służb stanowi tzw. Urząd Socjalny (Social Board), obok którego wyliczyć należy Radę Pracy i Trybunał Pracy. Urzędowi Socjalnemu podlegają m. innymi pojedyncy w zatargach pracy oraz arbitrzy w zatargach pracy.

Ruch zawodowy szwedzki jest bardzo silny i nie mniej silne są organizacje pracodawców. Od 1 stycznia 1937 r. obowiązuje w Szwecji osobne prawo o trybie rokowań o ustalenie warunków pracy.

Prawo to zapewnia swobodę zrzeszania się, wszakże samo pojęcie zrzeszania się nie jest przez ustawę ściśle określone. Każdy kto narusza swobodę zrzeszania się zawodowego, obowiązany jest do pokrycia szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa zrzeszania się. Prawo do rokowań, oznacza uprawnienie do rozpoczęcia rozmów w celu ustalenia warunków pracy. Prawo to może być wykonywane przez organizacje zawodowe pracodawców i pracowników bądź też poszczególnych pracodawców. Ustawa nie określa ściśle skutków odmowy prowadzenia rokowań, ponieważ każda ze stron może zwrócić się do rozjemcy państwowego o podjęcie pośrednictwa, zaś jeżeli pośrednictwo to nie da wyniku, Trybunał Pracy jest uprawniony do ścisłego określenia na czym polegają obowiązki stron.

System rozjemstwa oparty jest jeszcze na ustawie z 1906 r. znowelizowanej w latach 1920, 1931, 1935 i 1936. Istotą systemu nie jest przymusowe narzucenie orzeczeń wiążących, lecz umożliwienie stronom wykorzystania specjalnych organów, powołanych do pośredniczenia w zatargach bez uciekania się do akcji bezpośredniej. Jednak główna treść działalności rozjemców to oparta na zaufaniu stron mediacja dobrowolna.

6. Jest obowiązkiem każdego z odcinków myśli społecznej w kraju uzmysłowienie sobie konsekwencji, jakie pociąga wojna współczesna, gdyż oczywiście tylko pełna gotowość narodu jest warunkiem zwycięstwa.

Siła kraju jako całości mierzy się wytrzymałością najsłabszego niezbędnego ogniwa: okoliczność ta nasuwa czasem konieczność przebudowy i wzmocnienia odporności kraju na pewnych odcinkach życia gospodarczego. Odcinek pracy dzięki karności robotnika polskiego, dzięki jego patriotyzmowi, dzięki pojętności Polaków jako robotników oraz dzięki istniejącym zasobom sił roboczych na wsi — niewątpliwie w przyszłej wielkiej próbie, przez jaką przejść kiedyś będzie musiał Naród Polski zda egzamin z najlepszym wynikiem.

Jednak przy gospodarce siłą roboczą w czasie wojny, chodzi nie tylko o osiągnięcie zwycięstwa, ale o takie wyzyskanie istniejących zasobów, aby umożliwić ich odbudowę, aby nie niszczyć ośrodków wytwórczych i przetrwać ciężki okres. Jednym z najcięższych błędów gospodarki wojennej w okresie Wielkiej Wojny było to, iż z chwilą jej wybuchu łudzono się, że nie może ona potrwać dłużej jak przez kilka miesięcy; tymczasem zwycięstwo zależy od siły potencjalnej przeciwników dopiero w końcowym okresie konfliktu zbrojnego. Toteż oszczędna gospodarka zasobami stanowi specjalnie doniosły cel i wymaga planowania na daleką metę.

7. Z chwilą wybuchu wojny, lub zarządzenia mobilizacji formy dysponowania pracą ludzką w zakładach pracy ulegną zasadniczej zmianie. Zmiana ta będzie polegać:

- a) na zaostrzeniu niektórych rygorów i ograniczeniu przywilejów ustawodawstwa pracy w stosunku do tych pracowników, którzy nadal będą pozostawać w zatrudnieniu w oparciu o prywatno-prawny stosunek pracy,
- b) na stworzeniu nowej postaci zatrudnienia noszącej nazwę osobistych świadczeń wojennych.

Nie przesądzając szczegółów przemian ustawodawstwa pracy w okresie wojny, dotyczącego prywatno-prawnego stosunku pracy, zwrócić należy jedynie uwagę na okoliczność, że wskutek znacznego rozszerzenia liczby zakładów pracujących na potrzeby wojska z mocy już obowiązujących przepisów rozszerzony zostanie znacznie zasięg rygorów ograniczających pracę. Przypomnieć tu należy np. art. 2 dekretu z 24 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów państwa, w myśl którego „kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie zakładów wytwarzających broń lub inny sprzęt wojskowy, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu” (Dz. U. R. P. nr 91 poz. 623).

Z kolei zanotować należy, sankcję zawartą w art. 100 kodeksu karnego. W myśl § 1 tego przepisu „kto w czasie wojny działa na korzyść nieprzyjaciela, albo na szkodę siły zbrojnej polskiej, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio”. Przepis ten stosuje się, gdy jest udowodniony zły zamiar. Jednak § 2 tego artykułu zawiera sankcję za działania nieumyślne — „jeżeli sprawca działa nieumyślnie — podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3”. Otóż ten przepis o działaniu nieumyślnym może mieć praktycznie dość szerokie zastosowanie w działalności zakładów przemysłowych w czasie wojny.

Z kolei doniosłe znaczenie posiada przepis art. 105 kodeksu karnego w myśl, którego „kto dostarcza dla wojska broń lub innego sprzętu wojennego, nie zdatnych do użytku, podlega karze więzienia do lat 10” (§ 1), oraz „kto w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny nie wykonywa umówionej dostawy dla wojska, lub wykonywa ją niezgodnie z umową — podlega karze więzienia na czas niekrótszy od lat 10” (§ 2), przy czym „tym samym karom podlegają ... pełnomocnik lub funkcjonariusz, dostawcy albo pośrednika, którzy spowodowali dostarczenie przedmiotów niezdatnych do użytku lub niedotrzymanie umowy”, zaś „jeżeli sprawca działa nieumyślnie — podlega karze aresztu”.

W ten sposób w okresie „grożącej wojny” pracownik firmy, posiadającej dostawę dla wojska, który nawet nieumyślnie (a więc

bez złego zamiaru) ponosi winę za dostarczenie przedmiotów niezdatnych do użytku (naprzykład przez niedbalstwo), albo w ogóle powoduje tylko nie dotrzymanie umowy (np. opóźnienie terminów dostawy) — dopuszcza się występku zagrożonego karą aresztu do lat 5.

8. Osobiste świadczenia wojenne, unormowane są rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 X 1934 r. (Dz. U. R. P. nr 95, poz. 858 i rozp. wykon. z 27 stycznia 1936 r. Dz. U. R. P. nr 17, poz. 152).

Obowiązek osobistych świadczeń wojennych jest to „obowiązek ludności wykonywania na rzecz państwa za wynagrodzeniem robót i usług bezpośrednio lub pośrednio potrzebnych do obrony państwa”. Świadczenie osobiste polega na wszelkiego rodzaju pracy ludzkiej fizycznej i umysłowej. Praca ta może być spełniana na rzecz władz rządowych i samorządowych albo też na rzecz państwowych, samorządowych lub prywatnych instytucji, organizacji, przedsiębiorstw oraz gospodarstw wiejskich, które pracują w interesie obrony państwa. Jest to więc swoista mobilizacja do pracy.

Świadczenia osobiste wykonywa się na podstawie powołania, które przeprowadzają powiatowe władze administracji ogólnej, zaś na obszarze objętym stanem wojennym, powołanie przeprowadzają nawet władze wojskowe. Powołanie w zasadzie powinno być na piśmie, jednak w przypadkach nie cierpiących zwłoki, może być nawet dokonane ustnie. Powołanych do świadczeń należy w zasadzie używać do robót, odpowiadających ich zwyczajnemu zatrudnieniu albo umysłowemu lub fizycznemu uzdolnieniu. Świadczenie osobiste wykonywa się za wynagrodzeniem, które obejmuje wynagrodzenie za pracę, za używanie własnych narzędzi, środków przewozowych oraz inwentarza pociągowego, a dla wykonywającego świadczenie poza miejscem zamieszkania lub pobytu — także koszt zakwaterowania.

Wynagrodzenie za wykonywanie osobistych świadczeń wojennych stanowią stawki wynagrodzenia dla poszczególnych gałęzi pracy. Stawki te ustalają na podstawie opinii okręgowych inspektorów pracy wojewódzkie władze administracji ogólnej w porozumieniu z właściwymi dowódcami okręgu korpusu i izbami skarbowymi. Stawki te obejmują wynagrodzenie za jeden dzień świadczenia przy określonej ilości godzin. Celem ustalenia stawki wynagrodzenia za osobiste świadczenia robotników niewykwalifikowanych, będą brane za podstawę przeciętne zarobki tego rodzaju robotników, wypłacane przy robotach państwowych lub samorządowych w tej miejscowości lub powiecie, w którym świadczenia są skutecznie wykonywane. Wysokość stawki wynagrodzenia innych pracowników, ustala się na podstawie przeciętnych zarobków osiągniętych w ich gałęzi pracy w danej miejscowości, powiecie lub w ogóle w kraju. Wysokość wy-

grodzenia za świadczenie osobiste wykonywane na rzecz państwowych, samorządowych lub prywatnych instytucji, organizacji, przedsiębiorstw oraz gospodarstw wiejskich ustalają układy zbiorowe, w braku układu zbiorowego dla danego rodzaju pracy na podstawie opinii okręgowych inspektorów pracy — wojewódzkie władze administracji ogólnej.

W zakresie ochrony pracy do osób powołanych do wykonywania świadczeń osobistych, mają zastosowanie przepisy ustawodawstwa o pracy (art. 3 ust. 3 rozp. P. R. i § 6 ust. 2 rozp. wyk.), wszakże w drodze zarządzeń mogą być niektóre przepisy tego ustawodawstwa dla poszczególnych gałęzi pracy lub poszczególnych okręgów — zawieszane.

W przypadku uszkodzenia zdrowia powodującego utratę zdolności zarobkowej przez osoby wykonywające świadczenia osobiste na rzecz urzędów — nabywają one prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego, jak w przypadku uszkodzenia zdrowia na skutek służby wojskowej, jednak osoby, które pracują na rzecz instytucji, organizacji, przedsiębiorstw lub gospodarstw wiejskich podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego i wypadkowego, na równi z pracownikami danego zakładu pracy.

Powołani do świadczeń osobistych obowiązani są do posłuchu rozkazom i poleceniom przełożonych, a gdy obowiązek ten naruszają, podlegają ukaraniu przez wojskowych przełożonych dyscyplinarnych względnie w pewnych przypadkach w drodze kary władzy administracyjnej, nakładanej w granicach aresztu do 2 tygodni, grzywny do 500 zł albo obu tym karom łącznie.

Pewne zmiany przepisów o osobistych świadczeniach wojennych wprowadza dekret z 25 V 39 poz. 308, przy czym równocześnie wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 30 V 1939 o obowiązku rejestracji i dostarczania danych do celów świadczeń osobistych. Osoby posiadające umiejętność czynności zawodowych w przemyśle, handlu, rolnictwie, komunikacji oraz innych dziedzinach pracy mogących mieć znaczenie dla obrony Państwa podlegają już w czasie pokoju odpowiedniej rejestracji.

9. Przepisy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych zawarte w ustawie z 30 marca 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 30, poz. 200) przewidują między innymi możliwość wprowadzenia samopomocy rolnej czyli wzajemnej wymiany świadczeń w rolnictwie, a właściwie gospodarki zespołowej na wypadek wojny. Szczegóły samopomocy rolnej unormowało rozporządzenie z 7 kwietnia 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 209), przy czym samopomoc rolną określono, jako obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez wzajemne świadczenia w formie robocizny oraz użyczenia sprzężaju, środków trans-

portu, uprząży, narzędzi i maszyn rolniczych i wspólne dokonywanie upraw, siewu, pielęgnacji, zbiorów, omłotów oraz zabezpieczenia i przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich. Kieruje, samopomocą rolną powołany przez starostę przodownik wiejski. Przepisy o samopomocy rolnej są interesującym dowodem, jak wymagania okresu wojennego zmuszają do odrzucenia w interesie publicznym zasad gospodarki indywidualistycznej i przechodzenia na gospodarkę kierowaną, nie jest to bowiem jeszcze gospodarka uspołeczniona. O ile gospodarka wolna jest systemem, który powierza samorządną organizację produkcji i wymiany — jednostkom i grupom prywatnym, o tyle na przeciwnym do gospodarki wolnej biegunie znajduje się gospodarka uspołeczniona. Gospodarka ta nie ma zaufania do gry indywidualnych posunięć i prywatnej inicjatywy i zmierza do odebrania własności środków produkcji i przekazania ich państwu lub wspólnotom publicznym. Wspólnota taka musi działać w sposób przemyślany i scharmonizowany i dlatego musi opierać się na planowości. Gospodarka kierowana znajdować się ma między tymi dwoma krańcami, zachowując z indywidualizmu — zasadę własności prywatnej, kapitałów i środków produkcji, lecz zaczerpując z ekonomii zsocjalizowanej — ideę planowości.

Analizę pojęcia gospodarki kierowanej daje Gaetan Pirou, profesor Uniwersytetu Paryskiego w pracy swej pt. „Kryzys Kapitalizmu”, która się ukazała ostatnio w języku polskim nakładem Księgarni Powszechnej (1939 r., str. 172). Pirou podkreśla, że głównymi czynnikami, które spowodowały pogłębienie gospodarki kierowanej i odejście od liberalizmu były przede wszystkim polityka autarkii, rozbudowa przemysłu wojennego, etatyzacja importu i rozdziału surowców, interwencja władz w zakresie cen, normowanie równowagi pomiędzy popytem i podażą drogą ograniczenia produkcji lub innych form zdejmowania z rynku nadmiaru towaru, a wreszcie polityka pieniądza kierowanego.

O ile oczywiście przewidywania co do przyszłości zasad gospodarstwa społecznego są wysoce zawodne, o tyle w każdym razie można stwierdzić, że struktura ustroju społecznego znajduje się w ścisłej zależności od stopnia zmobilizowania państwa. Jak się okazuje w warunkach współczesnych państwo zmobilizowane może się opierać jedynie na gospodarce kierowanej, jeżeli nawet nie częściowo uspołecznionej.

10. Zagadnienie zapewnienia warunków bytu rodzinom osób odbywających czynną służbę wojskową znalazło ostatnio rozwiązanie w ustawie z 30 marca 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 29, poz. 176). Sprawa ta częściowo zazębia się z przepisami prawa pracy, albowiem prawo pracy w pewnych przypadkach przyznaje w związku ze służ-

bą wojskową pracownikom prawo do wynagrodzenia od pracodawcy. Jednak cytowana ustawa posiada zasięg znacznie szerszy, dotyczy bowiem nie tylko sytuacji pracowników, ale w ogóle rodzin, których sytuacja uległa pogorszeniu na skutek odejścia żołnierza do służby wojskowej.

Jak wiadomo, ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym nie zawiera postanowień o prawie pracowników do wynagrodzenia w czasie służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych i w tym zakresie odsyła do przepisów szczególnych (art. 135). W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników robotnicy ani za czas służby wojskowej ani za czas ćwiczeń wojskowych nie korzystają z prawa do wynagrodzenia. Pracownicy umysłowi zachowują prawo do wynagrodzenia od pracodawcy za czas ćwiczeń wojskowych, chociaż pracodawca ma prawo potrącić im z wynagrodzenia kwoty, jakie pracownik otrzyma ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych. Obecnie nowa ustawa zapewnia prawo do zasiłku rodzinom żołnierzy, którzy odbywają służbę wojskową, jeżeli byt rodziny był zależny od pracy żołnierza lub jego zarobku, lecz został zagrożony wskutek utraty lub zmniejszenia się tej pracy albo zarobku spowodowanych okolicznościami wynikłymi podczas służby wojskowej. W ten sposób prawo do zasiłku przysługuje nie tylko wówczas, kiedy żołnierz był pracownikiem i ze swego zarobku utrzymywał rodzinę, lecz również i wówczas, gdy kierował pracą rodziny (np. w gospodarstwach rolnych albo w chałupnictwie), przy czym wskutek odejścia żołnierza zabrakło kierownika warsztatu, co spowodowało zagrożenie bytu całej rodziny.

Wysokość norm dziennych zasiłków oraz termin wypłaty określili rozporządzenie. Wydana ustawa zapewni środki utrzymania rodzinom żołnierzy powołanych do służby wojskowej, a dzięki temu umożliwi wykonywanie obowiązku obywatelskiego służby wojskowej bez troski o zapewnienie bytu rodzinom.

11. Zastosowanie ujednostajnionych nazw pracowników zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle na obszarze całego Państwa jest niezbędne z najrozmaitszych punktów widzenia, przy czym punkt widzenia socjalny posiadać może w tym zakresie doniosłość raczej mniejszą. Jest konieczne, aby w miarę wzrostu uprzemysłowienia kraju i wprowadzania nowoczesnych metod produkcji, różniczkujących coraz bardziej specjalności zawodowe zarówno administracja jak i przemysł używały wspólnych określeń w całym Państwie. Umożliwia to wykorzystanie sił roboczych w zakresie osobistych świadczeń wojennych, pozwala na ustalenie dla poszczególnych grup zawodowych wskazówek, czego wymagać należy od danego pracow-

nika z punktu widzenia wykształcenia teoretycznego i praktycznego. Ewidencja kategorii pracowniczych znajduje często wyraz w taryfach płac i układach zbiorowych. Jest dość charakterystyczne, że ewidencja taka jest bardziej precyzyjna w stosunku do kategorii pracowników umysłowych, aniżeli do kategorii robotniczych, wskutek czego możnaby stwierdzić większą łatwość definiowania grup pracowników umysłowych. Tymczasem sfery gospodarcze na ogół niechętnie zgadzają się na zawieranie układów dla pracowników umysłowych, dowodząc istnienia dużej liczby kategorii pracowników umysłowych, nie dających się zewidencjonować.

Ostatnio akcja ujednostajniania nazw pracowników doznała wybitnego przyspieszenia wskutek wydania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu „Słownika nazw pracowników w przemyśle i rzemiośle” (1939 r., str. 351).

Słownik ten zalecony do użytku władz okólnikiem Prezesa Rady Ministrów, opracowany przy współudziale kilkuset fachowców spośród przedstawicieli zainteresowanych resortów oraz przedstawicieli zrzeszeń, organizacji i zakładów przemysłowych, obejmuje zestawienie nazw poszczególnych zawodów subiektywnych, czerpiąc te nazwy z życia praktycznego i unikając wedle możliwości stwarzania nowych. W niektórych przypadkach pozostawione jednak zostały w słowniku nazwy pochodzenia obcego, jeżeli brakło odpowiedników polskich odtwarzających tę samą treść.

Przykładem, jak doniosłe znaczenie posiada zagadnienie definicji zawodów subiektywnych, jest sytuacja w przemyśle włókienniczym łódzkim, gdzie zatarg o nazwę majstra — podmajstrzego trwa już od kilku lat i powoduje nastroje niepomyślne ze stanowiska spokoju społecznego.

Klasyfikacja nazw połączona z określeniem czynności wykonywanych oraz z minimalnymi kwalifikacjami, jest rzeczą o tyle utrudnioną, że przez niewłaściwe sformułowanie mogą wynikać pewne nieporozumienia. Pamiętać należy, że stosownie do ustawodawstwa obowiązującego czynności faktycznie wykonywane decydują o uprawnieniach pracownika, zwłaszcza jeśli chodzi o uprawnienia pracowników umysłowych i fizycznych. W związku z tym prawidłowe sklasyfikowanie poszczególnych zawodów subiektywnych jest warunkiem umożliwiającym uniknięcie zbędnych tarć.

* * *

Przemiany, jakie dokonuje wojna współczesna oraz okres przygotowania do niej nie ograniczają się do sfery jedynie czysto gospodarczej, ale sięgają szerzej i głębiej. Obejmują wszystkie dziedziny gospodarcze, społeczne i polityczne, doprowadzają nawet do zmiany

psychiki życia zbiorowego. Ustrój liberalny w czasie wojny ginie pod ciosami gospodarki wojennej. Całe niemal gałęzie wytwórczości życia gospodarczego ulegają uspołecznieniu, reszta tego życia poddana zostaje ścisłej kontroli i reglementacji państwa. Nie uniknie tych przemian i gospodarka pracą najemną.

Jerzy Grzegorz Wengierow (Warszawa)

ZAGADNIENIA EMIGRACYJNE

Treść: Ruch emigracyjny w r. 1938. Emigracja sezonowa do krajów europejskich. Emigracja stała do krajów zamorskich. Emigracja Żydów.

Rozwój i kierunek ruchu emigracyjnego nie jest obecnie uzależniony, jak w okresie liberalizmu gospodarczego, tylko od obiektywnych warunków gospodarczych i populacyjnych kraju emigracyjnego i krajów imigracyjnych. W dobie ingerencji państwa we wszelkie dziedziny życia gospodarczego i społecznego, ruch mas ludzkich stał się również przedmiotem reglamentacji. Na możliwości emigracyjne wpływa wola i polityka państwa i to w znacznie większym stopniu wola tego państwa, które ma przyjąć emigrantów.

Zainteresowanie Polski możliwościami emigracyjnymi wypływa nie tylko z konieczności dostarczenia źródła utrzymania i warsztatów pracy dla wzrastającej ludności, ale i ze względów na strukturę gospodarczą i ludnościową kraju. Wykorzystanie wszystkich możliwości emigracyjnych nie może jednak zależeć od samego faktu ich istnienia. Zbyt dużo różnorodnych naszych interesów łączy się z ruchem emigracyjnym, byśmy sobie mogli pozwolić na dopuszczenie do niczym nieskrępowanej swobody emigracji. Scharmonizowanie interesów państw emigracyjnych z naszymi własnymi daje w rezultacie liczbę emigrantów.

W roku 1938 liczba ta wyniosła 129 116 osób wobec 102 463 osób w r. 1937, co stanowi wzrost ruchu w ciągu roku o 26%. Jednocześnie jednak wzrosła liczba reemigrantów z 40 790 osób w roku 1937 na 93 628, czyli o 129,5 %. W ostatecznym więc wyniku saldo ruchu wychodźczego zmniejszyło się z 61 673 osób w r. 1937 na 35 488 w roku ubiegłym, co czyni 9 % przyrostu naturalnego.

Ruch wychodźczy stał pod znakiem silnego wzrostu emigracji do krajów europejskich przy obniżeniu się, acz nieznacznym, wychodźtwa do krajów zamorskich. Ilustruje to zestawienie na str. 800.

Przede wszystkim rzuca się w oczy ogromny wzrost emigracji sezonowej do Niemiec, który zdecydował o ogólnym poziomie emigracji do krajów europejskich. Na przestrzeni trzech ostat-

Tabela 1

Emigracja i reemigracja w latach 1937 i 1938

Kraj przeznaczenia	Emigrowało		Powróciło		Saldo	
	1937	1938	1937	1938	1937	1938
Ogółem	102 463	129 116	40 790	93 628	+61 673	+35 488
Europa	78 627	107 801	39 026	91 886	+39 601	+15 915
Francja	33 026	20 481	7 568	12 094	+25 458	+ 8 587
Niemcy	12 159	63 611	10 978	56 350	+ 1 181	+ 7 261
Belgia	8 512	1 291	52	99	+ 8 260	+ 1 192
Łotwa	22 831	17 844	19 219	20 103	+ 3 612	- 2 259
Inne kraje europejskie	2 299	4 574	1 209	3 240	+ 1 090	+ 1 334
Kraje pozaeuropejskie	23 836	21 315	1 764	1 742	+22 072	+19 573
Stany Zjednoczone A. P.	1 568	3 024	179	160	+ 1 389	+ 2 864
Kanada	2 001	2 570	368	205	+ 1 633	+ 2 365
Meksyk	87	45	5	2	+ 82	+ 43
Kuba	173	148	3	7	+ 170	+ 141
Argentyna	8 417	7 684	628	606	+ 7 842	+ 7 078
Brazylia	1 866	535	102	107	+ 1 864	+ 428
Urugwaj	660	193	9	21	+ 651	+ 172
Paragwaj	5 247	3 425	11	37	+ 5 236	+ 3 388
Palestyna	2 856	2 516	379	542	+ 2 477	+ 1 974
Australia	413	732	1	8	+ 412	+ 724
Inne kraje pozaeurop.	395	443	79	47	+ 316	+ 396

nich lat, emigracja do Niemiec rosła w takim tempie: r. 1936 — 1 128 osób, r. 1937 — 12 159 osób, r. 1938 — 63 611 osób. Dodajmy, że jeszcze na początku bieżącego roku władze niemieckie zgłosiły zapotrzebowanie na 90 000 robotników rolnych z Polski. Czym się tłumaczy ten wzrost popytu na ręce polskich robotników?

W zeszytach IV „Ruchu” za rok ubiegły wskazywaliśmy na tym miejscu na szereg przyczyn, które spowodowały, że w r. 1937 Niemcy odczuły dotkliwy brak robotników w rolnictwie. W r. 1938 sytuacja nie ulega poprawie. Przeciwnie, zaostrzyła się. Nasamprzód działały tu skutki olbrzymiej ucieczki robotników rolnych do miast i to nie dlatego, by poziom życia robotnika przemysłowego miał ulec wydatnej poprawie. Bezrobocie w Niemczech, jak wiadomo, została zwalczona kosztem obniżenia stopy życiowej ogółu ludności. Położenie robotników rolnych uległo jednak większemu pogorszeniu na tle przyrostu liczby ludności, dużego ubytku ziemi uprawnej, zagarniętej pod autostrady, fortyfikacje i obiekty wojskowe, a co za tym idzie, konieczności większej intensyfikacji uprawy. Uciekając do miasta, robotnik rolny znajdował przynajmniej pracę w określonych godzinach, okraszoną w dodatku imprezami „Kraft durch Freude”.

Drugą przyczyną było uszczuplenie kadr roboczych w rolnictwie przez zaciąg do wzrastającej armii, trzecią wreszcie słabsza liczebność „wojennych” roczników, które weszły na rynek. Brak robotników odczuł nie tylko junkier-latyfundysta, ale w większym może stopniu chłop niemiecki.

Polski robotnik rolny, mając mniejszą możność znalezienia pracy w mieście i niższe wymagania, szedł na roboty do Niemiec, bo miał sposobność przeżyć się przez lato i przywieźć na zimę przeciętnie około 600 złotych, które otrzymywał w wyniku clearingu polsko-niemieckiego.

Na skutek pogarszających się warunków dla robotników rolnych uległa zmniejszeniu emigracja do Francji i do Łotwy. W stosunku do Francji spadek nastąpił z 33 026 na 20 431 osób, czyli o 38%, w stosunku do Łotwy z 22 831 na 17 844 osób, czyli o 21,9%.

Francja w czasie rządów Frontu Ludowego przeżyła gorączkę ucieczki robotników rolnych i farmerów do miast, do pracy w przemyśle, chronionej ustawodawstwem socjalnym i otaczanej pieczołowitą opieką rządu. W wyniku, nastąpiło nasycenie rynku pracy w miastach a brak robotników na wsi. Temu brakowi należy przypisać, że wśród zawodowo czynnych emigrantów z Polski było 16 259 (96,7%) robotników rolnych. Spadek ogólnej liczby emigrantów tłumaczy się jednak brakiem dostatecznej liczby kandydatów do lichu wynagradzanej — wobec dewaluacji franka — pracy na roli. Niski kurs waluty francuskiej w stosunku do polskiej przyczynił się także do wzrostu, dobrowolnej tym razem, reemigracji robotników.

Emigracja sezonowa do Łotwy w 100% składała się z robotników rolnych. Łotwa od zarania niepodległości prowadzi politykę faworyzowania chłopstwa, które po reformie rolnej stało się już nie trzonem państwa, a jego ciałem. Dla zwiększenia rentowności warsztatów rolnych rząd pragnąłby dostarczyć chłopom tanich robotników, których Łotwie brak wobec niskiego przyrostu naturalnego. Dla tej rentowności obniżono także wartość waluty. W tych warunkach jednak zarekrutowanie obcego robotnika do bardzo ciężkiej pracy u chłopu staje się coraz trudniejsze. W Polsce, która dla Łotwy stanowi jedyny właściwie rynek zaopatrywania, akcja rekrutacyjna napotyka na trudności; nawet przy małych wymaganiach i dużej wytrzymałości robotników z województw kresowych, daje się zauważyć brak chętnych do wyjazdu. Wyjeżdża ten, kto nie ma innego wyjścia.

Emigracja do krajów europejskich ma jednak, ze stanowiska ogólnopaństwowego, szereg zalet: zatrudnia głównie robotników rolnych i niewykwalifikowanych, a więc element, którego jest nad-

miar na krajowym rynku pracy, nie powoduje wynarodowienia emigrantów, gdyż ci wracają po pewnym czasie do kraju i wreszcie — co w naszych warunkach gospodarczych jest szczególnie ważne — dostarcza krajowi kapitałów w formie przesyłek i przywożonych oszczędności.

Inaczej rzecz się ma z emigracją do krajów zamorskich. Ta pozbawia kraj ludzi zasobniejszych, którzy wyjeżdżając z rodzinami na stałe, muszą likwidować swą majątność dla opłacenia wysokich kosztów przejazdu. Utracenie więzi ze „starym krajem” wynaradawia emigrantów jeśli nie w pierwszym, to w dalszym pokoleniu. Wreszcie, gdyby tych dwóch momentów nie brać nawet pod uwagę przy wyjeździe elementów obcych nam narodowo — emigracja zamorska wywołuje odpływ znacznych kapitałów. Państwa emigracyjne stają się coraz wybredniejsze: od przybyszów żąda się nie tylko odpowiednich kwalifikacyj fizycznych i moralnych, lecz i przywiezienia określonego kapitału na zagospodarowanie się i przetrwanie.

Jak obliczono szacunkowo w Ministerstwie Opieki Społecznej, wyjazd w roku ub. 107 801 emigrantów do krajów europejskich spowodował przyływ do kraju około 40 mil. zł w formie przesyłek i oszczędności; wyjazd 21 315 emigrantów do krajów zamorskich — odpływ około 23 mil. zł w formie opłat za karty okrętowe i wywozu kapitałów instalacyjnych.

Porównując z sobą oba kierunki ruchu wychodźczego, należy zdać sobie sprawę z jego składu wyznaniowego i zawodowego. Ilustracją niechaj będzie zestawienie na str. 803.

Obniżenie się emigracji do krajów zamorskich nie było równomierne. Do państw Ameryki Północnej, a więc Kanady i Stanów Zjednoczonych, ruch emigracyjny nawet wzrósł.

Do Kanady w dalszym ciągu kierowali się rolnicy, osadzeni na terenach dwóch potężnych towarzystw kolejowych: „Canadian Pacific Railway” i „Canadian National Railways”. W porównaniu z r. 1937 wyjechało nawet o 1 002 emigrantów więcej. Na przeszkodzie do ożywienia emigracji na tym odcinku stoi sprzeczne z naszą polityką dewizową wymaganie od rodzin osadniczych dość dużego kapitału instalacyjnego. Stosunkowo dość poważnie, bo z 1 568 osób na 3 024 wzrosła emigracja do Stanów Zjednoczonych, co należy zawdzięczać bardziej liberalnemu dopuszczaniu emigrantów żydowskich. Udział ich był dominujący — 2 310 osób, a więc 76%.

Na ogólne obniżenie cyfry emigrantów do krajów zamorskich wywarł wpływ spadek ruchu do najważniejszych dla naszego wychodźstwa krajów Ameryki Południowej: Brazylii, Argentyny i Paragwaju.

Tabela 2

	Emigracja do krajów			
	europejskich		zamorskich	
	107 801	100	21 315	100
Wyznanie:				
Rzymsko-katolickie	92 185	85,5	2 312	10,8
Grecko-katolickie	5 286	4,9	2 526	11,8
Ewangelickie	2 537	2,3	1 015	4,7
Prawosławne	6 511	6,0	6 435	30,2
Mojżeszowe	389	0,3	8 849	41,5
Inne	876	0,8	178	0,8
Niewiadome	17	0,01	—	—
Zawód:				
Rolnictwo	99 332	92,1	4 968	23,3
Górnictwo	347	0,3	—	—
Przemysł	304	0,28	1 788	8,4
Handel	174	0,16	735	3,4
Komunikacja i transport	19	0,01	25	0,1
Wolne zawody, nauczycielstwo	119	0,11	242	1,1
Służba domowa, usługi osobiste	446	0,4	111	0,5
Zawód bliżej nieokreślony, robotnicy	392	0,36	773	3,6
Członkowie rodzin, bierni zawodowo	6 616	6,1	12 296	57,6
Niewiadomy	52	0,04	377	1,7

Rok 1938 stał się punktem zwrotnym w polityce imigracyjnej Brazylii, a następnie Argentyny. Zagrożony zwiększającą się ekspansją hitleryzmu i faszystów w niemieckich i włoskich ośrodkach emigracyjnych, a z drugiej strony napływającą z Niemiec falą emigrantów żydowskich, rząd brazylijski zdecydował się na szereg drastycznych środków. Skierowane głównie przeciwko Niemcom i Włochom zarządzenia władz ugodziły również Polonię brazylijską, jako jedno z ugrupowań emigracyjnych, pielęgnujących swą odrębność narodową za pomocą własnej szkoły, prasy, stowarzyszeń. Ten dorobek został przekreślony. Utrudnienia przy uzyskaniu wizy wjazdowej ugodziły w wyjeżdżających dopiero emigrantów. Wydany dnia 4 maja 1938 r. dekret „o wjeździe cudzoziemców na terytorium narodowe” upoważnił rząd do ograniczenia prawa wjazdu dla ludzi pewnych ras lub pochodzenia. Liczba emigrantów danej narodowości nie może w ciągu roku przekraczać 2% ogólnej liczby emigrantów tejże narodowości, przybyłych w latach 1884—1933, przy czym 80% rocznej kwoty musi się składać z rolników. Na Polskę mogłoby przypaść, w myśl tego postanowienia, do 3 000 emigrantów, ale takiego kontyngentu nie dostarczała emigracja z Polski od roku

1930. Poprzednio już wizę wjazdową mogły otrzymać rodziny osadnicze, udające się na zorganizowane kolonie, a więc dysponujące nie tylko pieniędzmi na przejazd, lecz i na zadatkowanie działki ziemi i na przeżycie do zbiorów. Od czasów gdy Brazylia sprowadzała emigrantów, opłacając im przejazd, różnica jest olbrzymia. Gdy teraz przed rolnikami stanęły bariery finansowe, a przed emigrantami innych zawodów przeszkody prawne, ruch do Brazylii zmniejszył się z 1 966 osób w r. 1937 na 535 w r. ub., czyli o 73 %.

W ślad za Brazylią poszła Argentyna. Ogłoszony dnia 1 sierpnia 1938 r. dekret o imigracji uzależnił udzielenie wizy od uzyskania przez emigranta, za pośrednictwem konsulatu, zezwolenia na wyładowanie z Dyrekcji Imigracji w Buenos-Aires. Jak głoszą motywy dekretu, „obecna sytuacja międzynarodowa każe przewidzieć bezpośredni wzrost ilości imigrantów, którzy pragnęliby przenieść się do Argentyny z przyczyn przypadkowych i którzy nie odpowiadają wymaganiom zdrowej polityki imigracyjnej”. Jako dostawca mięsa i zboża dla zbrojącej się Europy, Argentyna znajduje się w szczególnie pomyślnej sytuacji gospodarczej. Przy ogromnej swej powierzchni jest wyjątkowo słabo zaludniona; na 12,5 miliona mieszkańców, przeszło 9 milionów mieszka w miastach, z czego w samym Buenos-Aires aż 2,5 miliona. W tych warunkach jasnym jest, że Argentyna nie chce napływu z Europy elementu miejskiego, przede wszystkim Żydów. Wobec ustania emigracji z Hiszpanii, równocześnie obawia się zbyt silnego napływu emigracji słowiańskiej, by nie zatracać hiszpańskiego oblicza.

Postanowienia dekretu o imigracji przedłużyły niezmiernie procedurę uzyskiwania przez emigrantów wiz. W rezultacie, w końcu ub. roku ruch do Argentyny raptownie się załamał: w październiku wyjechało jeszcze 382 emigrantów, którzy zdążyli wziąć wizy przed wejściem w życie dekretu, w listopadzie zaś 10 (dziesięciu)! W sumie, emigracja spadła o 10%: z 8 470 emigrantów w r. 1937 na 7 684.

Nie koniec na tym. Restrykcje argentyńskie zmniejszyły ruch emigracyjny do Paragwaju. Przyjmując wrota imigracji, władze argentyńskie przewidywały, że ruch do Paragwaju może się stać wygodną furtką dla emigrantów, nie dopuszczonych do Argentyny, którzy skorzystają z łatwości przekroczenia granicy argentyńsko-paragwajskiej, lub po prostu nie dojadą do Paragwaju. Wobec tego zastosowano utrudnienia tranzytowe, pomimo protestu władz paragwajskich, widzących naruszenie suwerenności i interesów swego państwa w hamowaniu przyływu emigrantów. Mimo zabiegów i protestów, rozwijający się dotąd pomyślnie ruch do Paragwaju zmniejszył się o 1/3, bo z 5 247 w r. 1937 na 3 426 emigrantów.

Pewne nadzieje ma powetowanie spadku emigracji do krajów Ameryki Południowej łączono z faktem zawarcia umowy emigracyjnej między Polską a Boliwią. Według tej umowy, władze boliwijskie przeznaczają dla osadników z Polski obszar w zachodniej części kraju, u stóp Kordyliarów, odległy o 200 km od miasta Cochabamba (2 259 m nad poziomem morza), zapewniają każdej rodzinie osadniczej bezpłatnie po 50 ha ziemi i — poza szeregiem różnych ułatwień i przywilejów — mają kredytować przejazd z Polski do miejsca osiedlenia. Jest rzeczą charakterystyczną dla prężności emigracyjnej małorolnych mas polskich, że gdy w prasie krajowej ukazały się artykuły, omawiające umowę jako nowy sukces naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, natychmiast posypały się tysiące zgłoszeń i podań kandydatów. Po smutnym doświadczeniu z próbą osadnictwa w Peru i w podzwrotnikowym stanie Espirile Santo w Brazylii, eksperymenty osadnicze mogą być jednak podejmowane dopiero po dokładnym zbadaniu terenów i ich przydatności dla białego człowieka. Prowadzone badania i niedaleka być może przyszłość okażą, czy umowa spełni pokładane w niej nadzieje.

W roku ubiegłym opinia publiczna żywo interesowała się zagadnieniem emigracji żydowskiej, widząc w niej najracjonalniejsze rozwiązanie kwestii żydowskiej, trapiącej od dawna Polskę. Wśród krajów, do których najchętniej kieruje się ruch emigracyjny Żydów, oczywiście na pierwszym miejscu stoi Palestyna. Ruch do Palestyny został jednak silnie zahamowany przez władze mandatowe angielskie: w r. 1935 wyemigrowało do niej 24 758 osób, w r. 1936 — 10 605, w r. 1937 — 2 854, w r. 1938 — 2 514. Mimo to ogólna liczba emigrantów żydowskich nieco (o 4,3%) wzrosła: z 8 856 osób w r. 1937 na 9 238, co można zawdzięczać głównie wspomnianemu zwiększeniu emigracji do Stanów Zjednoczonych. Jeśli prócz legalnej emigracji nie brać pod uwagę tzw. „turystyki” żydowskiej, która trudną jest do ujęcia w dokładne cyfry, to liczba około 10 000 emigrantów żydowskich rocznie daleką jest od wymaganej przez zgodną i jednolitą na tym punkcie opinię polską. Obliczono bowiem, biorąc pod uwagę przyrost naturalny ludności żydowskiej według danych G. U. S., że gdyby rocznie emigrowało 50 tysięcy Żydów, ostatni z nich opuściłby ziemię polską w roku 2044. Gdyby termin ten skrócił do roku 2000, musiałoby wyjeżdżać rok rocznie po 72 tysiące Żydów, to jest mniej więcej tyłu, ilu przeciętnie rocznie emigrowało w okresie przedwojennym, w dobie liberalizmu emigracyjnego.

Mgr T. Brzeziński (Warszawa)